

## Historia. Prof. Maria Zduniak od studentów wymagała wielkiego zaangażowania, tak jak i od siebie



Profesor Maria Zduniak – wszyscy podkreślają, że była człowiekiem wyjątkowym  
fot. Maciej Szwed

**Prof. Maria Zduniak z wrocławskiej Akademii Muzycznej. Jakim była człowiekiem i czym zasłynęła jako naukowiec?**

Dziś takich ludzi brakuje – tak o profesor Marii Zduniak mówi rektor wrocławskiej Akademii Muzycznej Krystian Kiełb. A wtóruje mu Maria Zawartko, wiceprzewodnicząca Komisji Kultury Rady Miejskiej Wrocławia, która zalety wybitnej muzykolog mogłaby wyliczać bardzo długo i równie długo dodawać do nich to, co w Marii Zduniak było najważniejsze – ludzką dobroć.

To dzięki Zawartko postać pani profesor przestanie być znana tylko w kręgach akademickich – dzisiaj Szkoła Podstawowa nr 65, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st. nr 3 i Szkoła Muzyczna I st. nr 3 we Wrocławiu przy ul. Kłodnickiej dostaną patrona. Będzie nim właśnie profesor Maria Zduniak.

– To była jakaś uroczystość w szkole. Pani dyrektor mówiła, że szukają patrona i czy ktoś nie przychodzi mi do głowy. I przyszedł. Powiedziałam, że może zamiast kolejny raz upamiętniać Chopina czy Moniuszkę, warto sięgnąć po któregoś z nieżyjących kompozytorów. A potem właściwie od razu powiedziałam, że doskonałym patronem szkoły mogłaby być pani profesor właśnie – opowiada Maria Zawartko.

Do szkoły, rady pedagogicznej i rodziców trafiły więc nie tylko opisy prac naukowych Marii Zduniak, ale i opinie pokazujące, że na patrona młodzieży nadaje się idealnie.

– Była nie tylko wielkiej klasy naukowcem. Nie tylko świetnym badaczem historii muzycznej Śląska, i to cenionym bardzo przez środowisko niemieckich muzykologów, co wcale nie jest takie częste – podkreśla profesor Krystian Kiełb i od razu dodaje: – Była też wyjątkowym pedagogiem. Bardzo wymagającym, ale i bardzo sprawiedliwym, autentycznym autorytetem i wzorem, myślę, że nie tylko dla młodzieży.

– Była dobra. Nie miała w sobie cienia zawiści. Pomagała ludziom w trudnej sytuacji, również tym, którzy byli dla niej obcy. A przy tym była człowiekiem wielkiej skromności i pokory – Maria Zawartko przyznaje, że zaletami profesor można by obdzielić kilka osób.

Od studentów wymagała równie wielkiego zaangażowania, jak od siebie. Ale potrafiła też zrozumieć, że ktoś ma gorszy dzień czy problemy prywatne. Bywało, że zawierała ze studentem swoisty układ – ona wpisywała do indeksu zaliczenie, a on podpisywał zobowiązanie, że egzamin zda w wyznaczonym terminie. Ale dla leni i leserów litości nie miała i oszukać ją można było tylko raz.

– Bywało, że pomagała studentom finansowo, czasem użyczała swojego mieszkania. I miała w sobie coś takiego, że zwyczajnie nie wypadało jej oszukać czy nie wypełnić zobowiązania wobec pani profesor – wspomina Krystian Kiełb, który podkreśla, że to właśnie dzięki staraniom i uporowi Marii Zduniak wrocławska uczelnia muzyczna nosi imię Karola Lipińskiego. Profesor bowiem specjalizowała się w badaniach historii śląskiej tradycji muzycznej od XVIII do XX wieku, ale do jej szczególnych zasług należy dokumentacja źródłowa i badania nad twórczością Karola Lipińskiego.

W 1984 roku Maria Zduniak napisała pierwszą monografię poświęconą muzyce i muzykom polskim w dziewiętnastowiecznym Wrocławiu. Jak podkreślają specjaliści, to opracowanie stało się punktem wyjścia dla wszystkich późniejszych studiów i monografii poświęconych tej problematyce. Niezwykle ceniona jest też jej monografia poświęcona przepięknej Sali Muzycznej

Uniwersytetu Wrocławskiego – napisana razem z historykiem sztuki Henrykiem Dziurłą. Kolejna ważna praca w dorobku naukowym profesor Marii Zduniak to niewielka rozmiarem, ale wielka znaczeniem rozprawa poświęcona honorowej promocji doktorskiej Johannes Brahmsa na Uniwersytecie Wrocławskim z 2004 roku. Mniej zorientowanym w historii muzycznej nie tylko stolicy Dolnego Śląska w tym miejscu trzeba przypomnieć, że to Brahms właśnie skomponował hymn studentów „Gaudeamus igitur”.

Maria Zduniak ukończyła teorię muzyki (1961) i fortepian (1965) w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej we Wrocławiu oraz historię sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim (1967), gdzie studiowała pod kierunkiem Heleny Blumówny. Promotorem jej doktoratu był historyk, prof. Adam Galos. Wykładała w PWSM, a następnie w Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu, a także, w ostatnich latach życia, w Katedrze Muzykologii Uniwersytetu Wrocławskiego, do której rozbudowy walczyła się przyczyniła. W Akademii Muzycznej swoją karierę zaczynała od stanowiska starszego asystenta, a doszła do profesora belwederskiego. Była dziekanem Wydziału Kompozycji, Dyrygentury, Teorii Muzyki i Muzykoterapii (1984–1986 i 2002–2004), prorektorem (1990–1995) i kierownikiem Zakładu Historii Śląskiej Kultury Muzycznej (1996–2005).

– Jej dorobek naprawdę jest imponujący. Pieczołowitość, z jaką szukała wszelkich tropów, śladów dotyczących wszystkiego, co wiązało się z historią muzyki w naszym regionie też. Jeździła po bibliotekach, parafiach, fotografowała, dokumentowała, pedantycznie i skrupulatnie zbierając okruchy, z których tworzyła całość. To dzięki jej uporowi zawdzięczamy tak świetnie zdokumentowaną twórczość i życie Karola Lipińskiego, wybitnego skrzypka i naszego patrona – mówi rektor Akademii Muzycznej.

Profesor, której charakterystyczną, drobną sylwetkę zawsze rozpoznawało się w tłumie osób obecnych na konferencjach prasowych w Operze Wrocławskiej, zmarła w 2011 roku. Jedną z ostatnich konferencji, w których uczestniczyła, była ta poświęcona premierze opery „Chopin” Giacomo Orefice. Trudno zresztą, by jej nie było – w końcu o bytności polskiego kompozytora w Breslau wiedziała wszystko, rozpoznając miejsca, w których Chopin mieszkał, koncertował, jadał.

– Bardzo się ucieszyłam, kiedy okazało się, że społeczność szkoły przy ulicy Kłodnickiej chce mieć panią profesor za patronkę. To naprawdę godna postać. Godna upamiętnienia, ale też i wyjątkowy wzór dla młodzieży do naśladowania. Bo warto młodym pokazywać ludzi żyjących pasją, twórczych, ale też i wyjątkowych w swojej postawie wobec innych – mówi Maria Zawartko. Oficjalna część uroczystości nadania wrocławskim szkołom imienia profesor Marii Zduniak odbędzie się o godz. 11.00 w uniwersyteckiej Auli Leopoldyńskiej, część artystyczna – o godz. 17.00 w sali koncertowej Akademii przy ul. Zelwerowicza. Podczas koncertu zaprezentują się uczniowie i pedagodzy szkoły muzycznej, a w repertuarze znajdą się m.in. utwory dedykowane Marii Zduniak. Wstęp na koncert jest wolny. Bezpłatne wejściówki można odbierać w Biurze Promocji i Organizacji Imprez (pokój nr 14).

Katarzyna Kaczorowska  
11 marca 2014